

15. Noc wiary w zwyczajności życia

*O ile jednak od chwili zwiastowania objawiony Jej został Syn, którego całkowicie zna tylko Ojciec – Ten, który Go rodzi w odwiecznym „dzisiaj” (por. Ps 2, 7) – to Maryja Matka z tą prawdą swego Syna obcuje tylko w wierze i przez wiarę! (Św. Jan Paweł II, enc. *Redemptoris Mater*, 17).*

Od momentu narodzenia Jezusa Matka Syna Bożego obcuje z tajemnicą Jego Bosko-ludzkiej natury i Boskiego synostwa jedynie przez wiarę.

Maryja wiedziała, że Dziecko, które poczęło się w Niej mocą Ducha Świętego, będzie nazwane Synem Najwyższego. „Będzie On (...) «panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca»” (Łk 1, 32-33)¹. Ona, jak mówi św. Jan Paweł II, „wyrosła wśród tych oczekiwań swojego ludu”².

Tymczasem od momentu narodzin Dziecko to wydaje się takie zwyczajne. Nie wykazuje dostrzegalnych dla ludzi cech Boskich, zachowuje się tak jak inne dzieci.

Jak trudna musiała być dla Niej ta próba, przeciągająca się przecież na wiele lat, kiedy to Syn Najwyższego powoli i stopniowo uczył się wszystkiego po kolei. Maryja „wierzy na co dzień, wśród wszystkich doświadczeń i przeciwności czasu dzieciństwa Jezusa”³.

¹ Św. Jan Paweł II, enc. *Redemptoris Mater*, 15.

² Por. tamże.

³ Tamże, 17.

To prawda, że pewne wydarzenia wydawały się potwierdzać boskość Jezusa, ale właściwe ich zrozumienie też wymagało wiary, ponieważ ich sens był ukryty. Bóg nie szczędził Maryi prób i w trudnych sytuacjach nie wyjaśniał Jej wszystkiego do końca.

Można przypuszczać, że była Ona świadkiem dziecięcej bezradności Boga – Boga owijanego przez Nią w pieluszki, płaczącego, kiedy był głodny, przewracającego się zapewne przy stawianiu pierwszych kroków, wypowiadającego z trudem pierwsze słowo. Wzrastający na Jej oczach Jezus był w zewnętrznych przejawach jakby *tylko* człowiekiem. Jego wzrastaniu nie towarzyszyły zjawiska nadzwyczajne. Widzenie Boga w Synu, którego człowieczeństwo czyniło Go zupełnie podobnym do innych dzieci, musiało być połączone ze „swoistym trudem serca” i „ciemną nocą wiary”⁴. Tak Maryja, „znajdując się przy boku Syna, pod dachem jednego domu (...), *«szła naprzód w pielgrzymce wiary»*”⁵.

Gdy dwunastoletni Jezus zagubił się, Maryja nie wiedziała, na jak długo oddalił się od Niej. W tych dniach, kiedy razem ze św. Józefem szukała zaginionego dwunastoletniego Jezusa i gdy po odnalezieniu Go usłyszała: „czemuście mnie szukali?” (Łk 3, 49), też zachowała niewzruszoną postawę ufnej, dziecięcej wiary.

Ewangelia mówi: „Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział” (Łk 3, 50). Maryja, postawiona znów w obliczu tajemnicy, z dziecięcą ufnością wobec Boga

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

rozważa ją w swoim sercu – w sercu ewangelicznego dziecka, które bezgranicznie ufa, które nie domaga się niepotrzebnych wyjaśnień ni dowodów.

Maryja w codzienności Nazaretu przechodziła przez szczególnie trudne próby zawierzenia Bogu. Jej „pielgrzymowanie” w wierze było nieustannym przeżywaniem coraz to nowych sytuacji przekraczających ludzkie możliwości zrozumienia. I wtedy okazywała Ona „pełną uległość rozumu i woli wobec Boga”⁶.

(por. Zeszyt RRN nr 14: „*Oto Matka twoja*” (J 19, 27), rozdz. II.2. „Próby wiary w Jej życiu”; I.9. „Trudność przyjęcia «zwyczajności» Jezusa”; I.10. „Tajemnica wielkości Maryi”)

Propozycja pytań do dzielenia:

1. Co pomaga ci dostrzegać interwencje Boga i obecność Maryi w zwykłych, codziennych sytuacjach?
2. W jaki sposób Bóg przypomniał ci ostatnio, że rzeczywiście działa poprzez sakramenty: spowiedź, Eucharystię, sakrament małżeństwa (lub inne)?
3. Czy były ostatnio w twoim życiu sytuacje dla ciebie niezrozumiałe, w których później dane ci było dostrzec Boży plan?

⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, 5.